

St. sap. Brerwicki Karimierz

- 1 -

10209

Kwestionariusz

St. sap. Brerwicki Karimierz nr. 11/IV 1942 r. w charakterze pow. tarnobry
 telegrafista na J. H. P. Podczas głosowania w parobrerwicku 1939 r.
 byłem w zbiorze jeńców wojennych w Kłupczem pow. Kamionka Strum.
 Zachowanie się Armii czerwonej w stosunku do ludności cywilnej
 było dość przychylnie. Żołnierze byli źle potrzymani. Armia prowadzona
 była propagandą komunistyczną i bogata o swoje plachybie pzo-
 nowi jako paniaje w Z. S. S. R. Natychmiast po ułroczeniu mówili po-
 ude na pomoc Polsce i że wyzwalały naród pol meisku panów
 i zabieli. Udobiały przerwone wypowiedzenie były w przeniebce
 polskiego porchoobienia, kto Pienisobce to rzucano z przyców i
 samochodów pancernych mówiąc do ludności, bierzcie i wiedziecie
 jak bogata jest Rosja i jak nam dobrze. Równocześnie żołnierze
 si rzucali się na skłepy kupujące wszystko co się tylko dało
 płacąc bardzo mało. Za wojskiem podlegało N. H. W. S. obywateli
 wkradł się panami życia i śmierci. W pierwszym pluce nastę-
 pily aresztowania oficerów i polski, następnie wyższych urzędników
 państwowych i państwowych społecznych przem zabrano się do pałej
 ludności, która sporna była w stosunku do władz sowieckich. Nie
 brakło też prumowiny z miejscową ludnością, która składała się
 przeważnie z żydostwa i ukraińców. Oni to płonosił do N. H. W. S.
 o handlowym prawym polaku przyczyniając się do rychłego aresztowa-
 nia. Z reszty prumowiny zostało kilku oficerów w miejscowości
 położonej między Tarnopolem a Janowem Trochowelskim. Nazwy tej
 wioski nie pamiętam. Polaków z rzucano z posad roztawiając bez
 środków do życia. Ludność zaczęła truchnieć się handlem, rano znano
 narazita się na aresztowania za spętaniacjs, golye handele zakazany
 był o kto truchnieć się handlem naraziony był na wywar i głędo
 Z. S. S. R. Zapasy towarów porchoobienia polskiego zostały skafiskowane

przez N.H.W.D. Na rynku hanlowym wzrost się stał. Ludność przez
nabycie chorazi najdrobniejszą rzecz musiała stawać w ogonki; przekas
po pierze osobim w prarem; więcej by płaszczy się do sklepu. Składy prowe
były braki było wylubieniu przeworszej polszczy. Francuz przy budowie
szosy Lwów - Lwów miobratem jak rozspanie wywozili do Rosji z
rabowane w polskich domach; stworoni meble, kilimy, dywany
i przeróżne rzeczy. Rasowe konie; byleto ładowano do wagonów
polskiego w głąb Z.S.S.R. Milicja składała się przeważnie z rybaków
z przysiółkami z Ukraińców. U pań przedstawionych przeprowadzono
niezgodną rewizję zabierając wszystkie kosztowności. Na zobronie
rzeszy wystawiano polowitowania. Z rabowanych rzeczy poszkodowanych
z zasady nieotrzymywali a wspomnianie się u N.H.W.D. nie dawało
żadnego rezultatu. Będąc w obozie z nocy 12-13 kwietnia 1940 r. słyszałem
straszne krzyki i płacze ludności z sąsiedniej wioski. Wyszłem na pole
by zobaczyć po się stało. Na stronie wiodącej do Dusza zobaczyłem
całą masę ludności, która została aresztowana i prowadzona pod
silną eskortą N.H.W.D. Dzieci oddawano pod rozbiorów i uwięziono w
przeziwnym kierunku. Francuz na st. Krowne przy wylądowaniu
kamienia, słyszałem pod przechodnieją ludności z z porięgu wiosny
kwater polskie do Z.S.S.R. wyrzucone zostało z marmiznie pierka,
którego pogrzebem zajęła się polska ludność. Potrzebny glonowienie
zapoczął nie mogę golić bezpa w obozie z prulami miobratem w
nich miobratem. Słyszałem tylko z glonowienie polbyło się pod na-
rękami N.H.W.D. Kamolodaci narzuceni przez tych pomysł wbrew
woli całej ludności polskiej.

st. por. Czerniecki Karimierz